

Lipali, Lipali Exit

cisza kwiatów
w donicach stojących
na podłodze
spokój grzbietów książek
i przykurzonych foliałów

hipnotyzuje
tykanie starego zegara
z czasu drwi sobie
i bije godzinę za godziną

kurz z dostojnością powoli
szybuje słonecznie
od promienia do promienia

przebija się przez szpary
w cytadeli zasłon
a dym kłębi się
fantazyjnie zjadając
przestrzeń
przed nad pod sobą

mieląc się w sobie
fraktalizując
to smużąc sinoniebiesko
opalizująco

to kolorem sepii
jak ze starej fotografii
palarni opium na wschodzie
ying yang
sinobrazowe przeciwieństwo
tego samego
tego samego